

TEZA:

Obwiniona radca prawny, działając jako pełnomocnik Stowarzyszenia, przekroczyła granice określone rzeczową potrzebą oraz nie zachowała umiaru i taktu w swoim wystąpieniu poprzez to, że w zażaleniu wniesionym do sądu wyraziła pogląd, że planowane zgromadzenie o nazwie Marsz Równości ma charakter faszystowski. Takie działanie Obwinionej stanowi delikt dyscyplinarny, uzasadniający wymierzenie kary nagany.

Sygn. akt: WO 131/22**ORZECZENIE**

z 9 listopada 2022 r.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych

w Warszawie w składzie:

Przewodniczący: S WSD Piotr Karwat - sprawozdawca**Sędziowie:** S WSD Adam Lonty
S WSD Dariusz Smejda**Protokolant:** Justyna Kosińska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krzysztofa Żmudy po rozpoznaniu 9 listopada 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy radcy prawnego M. P. - L., wpisanej na listę radców prawnych (...) pod numerem (...), obwinionej o to, że działając jako pełnomocnik Stowarzyszenia L. Ś. R. z siedzibą (...), wypowiedziała 5 lipca 2019 r. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt I Ns 267/19 oraz wyraziła w zażaleniu datowanym na 6 lipca 2019 r. złożonym do Sądu Apelacyjnego od postanowienia Sądu Okręgowego z 5 lipca 2019 r. sygn. akt I Ns 267/19 pogląd, że Marsz Równości ma charakter faszystowski oraz przytoczyła na poparcie tej tezy fragment Zeszytów Oświęcimskich nr 2/1958 str. 45 wskazujący, że promocja homoseksualizmu była częścią planu Himmlera mającego na celu wyniszczenie Żydów, Polaków i Ukraińców, skutkiem czego środowiska homoseksualne, w szczególności te, które miały uczestniczyć w zgromadzeniu zaplanowanym na 13 lipca 2019 r. zostały pomówione o nieprawdziwe cechy i poniżone w oczach polskiego społeczeństwa, co stanowi naruszenie art. 38 ust. 1 i ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, z powodu odwołania obwinionej od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego

Okręgowej Izby Radców Prawnych z 5 kwietnia 2022 r., sygn. akt: OSD 42/XI/22 w zakresie pkt 2, 3 i 4 tego orzeczenia

orzeka:

1. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie w zaskarżonym zakresie;
2. zasądza od obwinionej koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1 800 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset złotych) płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych Warszawie.

Uzasadnienie

Pismem z 28 października 2021 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wniósł o ukaranie radcy prawnego M. P. - L. o to, że działając jako pełnomocnik Stowarzyszenia L. Ś. R. z siedzibą (...), wypowiedziała 5 lipca 2019 r. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt I Ns 267/19 oraz wyraziła w zażaleniu datowanym na 6 lipca 2019 r. złożonym do Sądu Apelacyjnego od postanowienia Sądu Okręgowego z 5 lipca 2019 r. sygn. akt I Ns 267/19 pogląd, że Marsz Równości ma charakter faszystowski oraz przytoczyła na poparcie tej tezy fragment Zeszytów Oświęcimskich nr 2/1958 str. 45 wskazujący, że promocja homoseksualizmu była częścią planu Himmlera mającego na celu wyniszczenie Żydów, Polaków i Ukraińców, skutkiem czego środowiska homoseksualne, w szczególności te, które miały uczestniczyć w zgromadzeniu zaplanowanym na 13 lipca 2019 r. zostały pomówione o nieprawdziwe cechy i poniżone w oczach polskiego społeczeństwa, co stanowi naruszenie art. 38 ust. 1 i ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych („OSD”), orzeczeniem z 5 kwietnia 2022 r., sygn. akt: OSD 42/XI/22, uniewinnił obwinioną od zarzutu, że 5 lipca 2019 r. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt I Ns 267/19, wypowiedziała pogląd, iż Marsz Równości ma charakter faszystowski (pkt 1 orzeczenia).

Jednocześnie OSD uznał obwinioną za winną przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że działając jako pełnomocnik Stowarzyszenia L. Ś. R. z siedzibą (...) przekroczyła granice określone rzeczową potrzebą oraz nie zachowała umiaru i taktu w swoim wystąpieniu poprzez to, że wyraziła w zażaleniu datowanym na 6 lipca 2019 r. wniesionym do Sądu Apelacyjnego od postanowienia Sądu Okręgowego z 5 lipca 2019 r. sygn. akt I Ns 267/19 pogląd, że planowane na

13 lipca 2019 r. zgromadzenie o nazwie Marsz Równości ma charakter faszystowski oraz przytoczyła na poparcie tej tezy fragment Zeszytów Oświęcimskich nr 2/1958 str. 45 wskazujący, że promocja homoseksualizmu była częścią planu Himmlera mającego na celu wyniszczenie Żydów, Polaków i Ukraińców oraz pogląd, że środowiska homoseksualne w sposób świadomy lub nieświadomy szerzą dzisiaj poglądy takie jak opisane w planie Himmlera, a tym samym propagują ustrój faszystowski skutkiem czego środowiska homoseksualne, w szczególności te, które miały uczestniczyć w zgromadzeniu zaplanowanym na 13 lipca 2019 r. o nazwie Marsz Równości, zostały pomówione o nieprawdziwe cechy i poniżone w oczach opinii publicznej. OSD zakwalifikował opisany czyn jako naruszenie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych („**urp**”) w związku z art. 38 ust. 1 i w związku z art. 38 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego („**kerp**”) (pkt 2 orzeczenia) i wymierzył obwinionej karę nagany (pkt 3 orzeczenia) oraz obciążył ją zryczałtowanymi kosztami postępowania dyscyplinarnego w wysokości 3 000 zł (pkt 4 orzeczenia).

Obwiniona w ustawowym terminie wniosła odwołanie w zakresie pkt 2, 3 i 4 orzeczenia.

Orzeczeniu, w zaskarżonym zakresie, obwiniona zarzuciła obrazę następujących przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia:

- 1) art. 410 Kodeksu postępowania karnego („**kpk**”) w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp, poprzez wydanie orzeczenia przy przyjęciu jako jego podstawy okoliczności, której nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, tj. w szczególności tego, że w zażaleniu, o którym mowa w przypisanym jej czynie, obwiniona miała przekroczyć granice określone rzeczową potrzebą oraz nie zachować umiaru i taktu w swoim wystąpieniu, podczas gdy to zażalenie - ani dokument ani szczegółowa treść - nie zostały ujawnione na rozprawie głównej. Świadczy o tym m.in. to, że (1) dokument nie został ujęty w liście dowodów, na podstawie których OSD ustalił stan faktyczny (str. 8 uzasadnienia orzeczenia), (2) w uzasadnieniu orzeczenia nie została zacytowana ani nawet sparafrazowana lub omówiona treść zażalenia lub jego fragmentów, (3) w pkt 2 sentencji orzeczenia znajduje się sformułowanie „tym samym propagują ustrój faszystowski”, świadczące zdaniem OSD o tym, że obwiniona miała pomówić środowiska homoseksualne o promowanie ustroju faszystowskiego, podczas gdy żaden z dowodów, które OSD przeprowadził, ani treść zażalenia, nie wskazuje na to, że obwiniona miała przypisać środowiskom homoseksualnym promowanie ustroju faszystowskiego,
- 2) art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego

materiału dowodowego polegającej na przypisaniu obwinionej wyrażenia poglądu, że zgromadzenie planowane ma charakter faszystowski, podczas gdy obwiniona tak nie twierdziła, a jedynie zarzuciła zaskarżonemu postanowieniu zaniechanie rozpoznania takiego zarzutu,

- 3) art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegającej na przypisaniu obwinionej wyrażenia poglądu, że środowiska homoseksualne w sposób świadomy lub nieświadomy szerzą dzisiaj poglądy takie jak opisane w planie Himmlera, a tym samym propagują ustrój faszystowski, podczas gdy obwiniona nie twierdziła, że środowiska homoseksualne propagują ustrój faszystowski, a jedynie zauważyła, że środowiska te szerzą dzisiaj poglądy takie jak opisane w planie Himmlera, przy czym czynią to w sposób świadomy lub nieświadomy,
- 4) art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegającej na uznaniu, że skutkiem wyrażenia przez obwinioną przypisanego jej poglądu środowiska homoseksualne, w szczególności te, które miały uczestniczyć w zgromadzeniu, zostały pomówione o nieprawdziwe cechy i poniżone w oczach opinii publicznej. Tymczasem, jak wskazuje obwiniona, (1) z dowodów nie wynika, aby treść zażalenia została lub miała zostać skierowana do opinii publicznej, (2) adresatem zażalenia był jedynie sąd orzekający w sprawie a nie opinia publiczna, (3) rozpowszechnienie treści zażalenia nastąpiło bez żadnego udziału i zgody obwinionej, najprawdopodobniej udział w tym miało środowisko organizujące Marsz Równości, (4) aby doszło do pomówienia lub poniżenia w oczach opinii publicznej, ktoś musiałby się poczuć poniżony, czyli być pokrzywdzonym, a ponadto sąd przyjął, że pomówienie miało dotyczyć „środowisk homoseksualnych”, a więc grupy osób czy też zbiorowości trudnej do zdefiniowania, a w postępowaniu nikt nie występował w charakterze pokrzywdzonego, (5) sąd nie poczynił żadnych ustaleń kto konkretnie, jaka osoba lub osoby, środowisko lub środowiska zostały pomówione lub poniżone treścią zażalenia, w szczególności nie ma zeznań osoby, która byłaby uprawnionym reprezentantem środowiska homoseksualnego, (6) sąd, pomimo stwierdzenia, że swoboda w wyrażaniu krytyki stanowiska stron przeciwnych klienta nie może oznaczać prawa do formułowania zarzutów naruszających dobra osobiste innych, nie poczynił żadnych ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że doszło do naruszenia czyichś dóbr osobistych, czyje i jakie to były dobra osobiste i że były to dobra osobiste, a nie np. jakieś inne wartości czy dobra prawne, których naruszenie byłoby bezprawne,

5) art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez stwierdzenie, że obwiniona przekroczyła granice określone rzeczową potrzebą oraz nie zachowała umiaru i taktu w swoim wystąpieniu. Stwierdzenie to nie zostało - w ocenie obwinionej - poparte żadnymi rzeczowymi argumentami. Za rzeczowe argumenty nie można - w ocenie obwinionej - uznać stwierdzeń, że: (1) skutkiem wyrażenia przez obwinioną poglądów było pomówienie środowisk homoseksualnych o nieprawdziwe cechy i poniżenie ich w opinii publicznej, (2) obwiniona miała przypisać środowiskom homoseksualnym propagowanie ustroju faszystowskiego, (3) wypowiedzi obwinionej wyrażające te poglądy nie mogły osiągnąć skutku w postaci zmiany lub uchYLENIA zaskarżonego postanowienia, ponieważ sąd apelacyjny uznał je za oczywiście bezzasadne, (4) przywołany dowód w postaci Zeszytów Oświęcimskich nie może doprowadzić do konkluzji, że „osoby deklarujące się jako homoseksualne w sposób świadomy lub też nieświadomy mogą propagować ustrój faszystowski”, ponieważ obwiniona nie przypisywała tego ani osobom deklarującym się jako homoseksualne ani środowiskom homoseksualnym a ponadto błędna w ocenie OSD ocena dowodu przez radcę prawnego nie może oznaczać automatycznie braku rzeczowości, stanowiącego delikt dyscyplinarny, (5) nie ma dowodów historycznych świadczących o tym, że osoby homoseksualne wspierały lub propagowały ustrój faszystowski, ponieważ jest to kategoryczne stwierdzenie pozostające poza kompetencjami sądu a ponadto jest to stwierdzenie fałszywe w świetle tego, że - jak twierdzi obwiniona - jednym z twórców sukcesu Adolfa Hitlera był homoseksualista Ernst Roehm, (6) wypowiedź obwinionej stanowiła naruszenie dóbr osobistych osób deklarujących się jako homoseksualne - jest to stwierdzenie arbitralne i nie zawiera żadnego uzasadnienia, (7) wyrażone przez obwinioną poglądy są skrajne, obraźliwe dla osób homoseksualnych oraz nielogiczne - ponieważ zdanie to nie zostało w żaden sposób uzasadnione i stanowi jedynie arbitralnie wyrażoną ocenę sądu, (8) radca prawny powinien się powstrzymać od wyrażania poglądów skrajnych, w szczególności naruszających dobra osobiste innych osób, które nie mają żadnego oparcia w dowodach - ponieważ jest to stwierdzenie wprawdzie słuszne, ale ogólne.

6) art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegającej na przyjęciu, że zeznania świadków S. i D. nie wnoszą nic do sprawy a ponadto pozostają w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. W ocenie obwinionej dowody te były wewnętrznie spójne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym a także w sposób jasny i oczywisty wykazywały istotną okoliczność, że postawienie w zażaleniu zarzutu, który stał się przyczyną postępowania

dyscyplinarnego wobec obwinionej, było podyktowane wolą i interesem klienta oraz opierało się na dowodzie dostarczonym przez klienta, który zasadność tego zarzutu podtrzymuje pomimo nieuwzględnienia go przez sąd apelacyjny,

- 7) art. 70⁶ urp w zw. z § 1 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 Uchwały nr 86/IX/2015 z 20 marca 2015 r. Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego, poprzez obciążenie obwinionej zryczałtowanymi kosztami postępowania w najwyższej dopuszczalnej wysokości, przy czym OSD wziął w szczególności pod uwagę czas trwania dochodzenia, ilość podjętych w tej sprawie czynności procesowych, ilość korespondencji skierowanej do uczestników postępowania oraz wynagrodzenia sędziów, podczas gdy § 1 ust. 2 tej uchwały stanowi, że wzięte pod uwagę powinny być liczba i czasochłonność czynności procesowych, rozpraw i posiedzeń oraz rodzaj i stopień zawichości sprawy. OSD wziął zatem pod uwagę przedmiotowo inne przesłanki niż wynikające ze wskazanego przepisu: wynagrodzenie sędziów, czas trwania dochodzenia i ilość korespondencji, a jednocześnie nie uwzględnił stopnia zawichości sprawy, który wcale nie był wysoki, liczby rozpraw i posiedzeń (była jedna rozprawa) i małej liczby czynności procesowych (np. przesłuchania niewielu świadków). OSD nie wziął też pod uwagę sytuacji życiowej i zawodowej obwinionej, która jest już na emeryturze (ok. 1 800 zł) i nie zwrócił uwagi na to, że pokrycie kosztów w kwocie 3 000 zł będzie dla niej bardzo dotkliwym wydatkiem, przez co OSD w istocie rzeczy nałożył na obwinioną karę pieniężną, nie musząc przy tym stosować dyrektyw wymiaru kary.

Obwiniona zarzuciła również obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

- 8) art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 38 ust. 1 i w zw. z art. 38 ust. 5 kerp w zw. z art. 10 ust. 1 i ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka („Konwencja”) w zw. z art. 11 Karty Praw Podstawowych UE w zw. z art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP poprzez bezpodstawne zawężenie granic wolności słowa radcy prawnego w trakcie wykonywania czynności zawodowych w najlepszym interesie klienta.

Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonym zakresie polegającą na uniewinnieniu jej w całości od zarzucanego czynu oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu i jako takie, w wyniku rozpoznania odwołania pokrzywdzonego, na podstawie art. 437 § 1 kpk, musi zostać utrzymane w mocy.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny („WSD”) przyjął w zakresie stanu faktycznego poczynione przez OSD za własne.

Przed przejściem do rozpoznania zarzutów odwołania WSD uznał za konieczne dokonanie oceny, czy w sprawie nie zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 kpk, tj. przedawnienie karalności czynu. Badanie to, pomimo braku stosownego zarzutu w odwołaniu, WSD podjął z urzędu, stosownie do art. 439 § 1 in principio kpk, z uwagi na fakt, że kwestia ta była sporna w poprzednich fazach postępowania. W tym zakresie WSD podzielił ocenę OSD, iż w sprawie nie znajdują zastosowania „skrócone” okresy przedawnienia wynikające z art. 70 ust. 1 i 2 urp, odnoszące się do przypadków przewidzianych w art. 11 ust. 2 urp. Roczny termin wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i odpowiednio trzyletni (w przypadku wszczęcia tego postępowania) okres przedawnienia karalności odnosi się do czynów nadużycia wolności słowa i pisma stanowiącego ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza. Przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny nie został natomiast skierowany przeciwko żadnej z wymienionych kategorii osób. Tym samym stosuje się do niego ogólne terminy przedawnienia określone w art. 70 ust. 1 i 2 urp: wszczęcie postępowania nie może nastąpić później niż w ciągu 3 lat od popełnienia deliktu, a ukaranie - w ciągu 5 lat od jego popełnienia. W realiach niniejszej sprawy wszczęcie postępowania powinno było zatem nastąpić do 6 lipca 2022 r. (nastąpiło 28 października 2021 r.) a ukaranie obwinionej może nastąpić do 6 lipca 2024 r.

Odnosząc się do podniesionych przez obwinioną zarzutów WSD stwierdza bezzasadność każdego z nich z następujących powodów:

Ad 1)

Zarzut ten jest oczywiście nieprawdziwy. Wszystkie dowody i okoliczności, na których OSD oparł swoje orzeczenie, zostały ujawnione na rozprawie.

Nieprawdziwy jest szczegółowy zarzut (1) jakoby dokument zażalenia nie został ujęty na liście dowodów, na podstawie których OSD ustalił stan faktyczny. Na str. 8 uzasadnienia orzeczenia OSD w pkt 1 wymienia wniosek adwokat K. K. o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, karty 1

- 9. Wniosek ten znajduje się w aktach postępowania Rzecznika Dyscyplinarnego sygn. RzD 207/X/2019, które to akta - jak wynika z protokołu rozprawy (karta 301) - zostały dopuszczone jako dowód. Wskazane karty 1 - 9 zawierają pismo adw. K. C. - K. wraz z załącznikami, z których jeden stanowi odpis rzezonego zażalenia (karty 5 - 7).

Oczywiście sprzeczny z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jest również szczegółowy zarzut (2) jakoby w uzasadnieniu tym nie zacytowano, nie sparafrazowano ani nawet nie omówiono treści zażalenia. Dla porządku należy w tym miejscu przytoczyć kluczowy, z punktu widzenia niniejszego postępowania, fragment uzasadnienia zażalenia sporządzonego przez obwinioną (interpunkcja oryginalna, wytłuszczenie jak w oryginale): *„Zatem środowiska homoseksualne w sposób świadomy lub nieświadomy szerzą dzisiaj poglądy takie jak opisane w planie Himmlera. W tym miejscu należy wskazać na przepis art. 256 § 1 Kodeksu karnego opisane w przedmiotowej normie publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa stanowi przestępstwo polegające na publicznym przedstawianiu faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa w zamiarze przekonania do niego np. za pomocą wypowiedzi publicznych, ulotek itd.”* (karta 7 wersy 4 - 11 od góry). Ten fragment uzasadnienia zażalenia nie został wzięty w cudzysłów, zatem nie ma podstaw do twierdzenia, że nie jest to pogląd zaprezentowany przez samą obwinioną. Z uwagi na to, że WSD będzie dalej wielokrotnie odwoływał się do zacytowanego fragmentu zażalenia, będzie on w dalszej części uzasadnienia określany jako *„Kluczowy fragment”*.

Powyższy fragment został przez OSD przywołany na str. 12 (ostatni akapit) uzasadnienia. Nie jest do dosłowny cytat, ale niewątpliwie kwalifikuje się co najmniej jako omówienie.

Bezsporna jest okoliczność, że w zażaleniu obwiniona sformułowała zarzut zaniechania rozpoznania przez sąd zarzutu faszystowskiego charakteru Marszu Równości (karta 5 wersy 1 - 5 od dołu). Obwiniona nie zgadza się natomiast z dokonaną przez OSD w przywołanym fragmencie uzasadnienia kwalifikacją tego sformułowania jako przypisanie przez nią Marszowi Równości faszystowskiego charakteru. Zdaniem WSD przyjęta przez OSD kwalifikacja jest trafna, co zostanie dalej szczegółowo uzasadnione (ad 2).

Nieprawdziwy jest również szczegółowy zarzut (3) jakoby OSD bezpodstawnie przypisał obwinionej twierdzenie, że środowiska homoseksualne „propagują ustrój faszystowski”. Jakkolwiek takie dosłowne sformułowanie istotnie nie znajduje się w zażaleniu, to właśnie taki jest sens wyводу w Kluczowym fragmencie. W jego pierwszym zdaniu stwierdza się, że środowiska homoseksualne szerzą dzisiaj poglądy takie jak opisane w planie Himmlera. Kolejne

zdanie, obciążone wprawdzie brakiem interpunkcyjnym (powinny to być dwa zdania), ale mimo to zrozumiałe, brzmi: „W tym miejscu należy wskazać na przepis art. 256 § 1 Kodeksu karnego opisane w przedmiotowej normie publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa stanowi przestępstwo polegające na publicznym przedstawianiu faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa w zamiarze przekonania do niego np. za pomocą wypowiedzi publicznych, ulotek itd.”. Skoro mówi się, że środowiska homoseksualne szerzą określone poglądy przypisywane jednemu z głównych przywódców Niemiec hitlerowskich, a w następnym zdaniu, zaczynającym się od słów „w tym miejscu należy wskazać...”, nawiązuje się do normy penalizującej propagowanie ustroju faszystowskiego, to tej zbitki zdań nie da się logicznie rozumieć inaczej niż w ten sposób, że - zdaniem ich autora - środowiska homoseksualne propagują ustrój faszystowski.

Ad 2)

Obwiniona twierdzi, że OSD bezpodstawnie przypisuje jej twierdzenie, że zgromadzenie planowane ma charakter faszystowski. Argumentuje, że w zażaleniu sformułowała jedynie zarzut zaniechana przez Sąd Okręgowy rozpoznania takiego zarzutu.

Obwiniona ma rację, że w zażaleniu sformułowała zarzut wobec postanowienia I instancji tak, jak gdyby był to zarzut jedynie procesowy: zaniechano rozpoznania zarzutu faszystowskiego charakteru Marszu Równości. Umyka jednak jej uwadze, że po sformułowaniu zarzutów zażalenia formułuje następujący wniosek adresowany do sądu apelacyjnego (składnia oryginalna): „W oparciu o wskazane zarzuty wnoszę o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie odwołania K. Z. od decyzji o Prezydenta Miasta (...) o zakazie zgromadzenia”. Obwiniona nie ogranicza się zatem do stwierdzenia, że sąd okręgowy nie rozpatrzył zarzutu, ale jednoznacznie przedstawia ten zarzut sądowi apelacyjnemu do rozpoznania go co do istoty. Innymi słowy, pomimo sformułowania zarzutu tak, jak gdyby był to zarzut jedynie procesowy, w gruncie rzeczy obwiniona wywodzi z niego skutki takie, jak z zarzutu merytorycznego.

O wiele istotniejszy argument przemawiający za tym, że obwiniona w swoim zażaleniu, nie tylko poparła sformułowany przez kogo innego pogląd o faszystowskim charakterze Marszu Równości - w sposób niebudzący wątpliwości - sama go sformułowała, wynika ze struktury uzasadnienia jej zażalenia, która jest wręcz wzorcowa. W zażaleniu sformulowano dwa zarzuty, z których obydwa - w zamyśle obwinionej - miały doprowadzić do pozytywnego rozpoznania zażalenia co do istoty (czyli obydwa - jak wskazano - były merytoryczne). Konsekwencją tego jest czytelny podział

uzasadnienia na dwie części: każda z nich poświęcona jest jednemu z zarzutów. Druga część uzasadnienia zażalenia zaczyna się od słów: „Kolejny zarzut dotyczący faszystowskiego charakteru parady, postawiony w piśmie uczestnika.” (karta 6 ostatni akapit). Charakterystyczne jest, że ta część uzasadnienia, po lakonicznym stwierdzeniu, że zarzut ten został pominięty przez sąd okręgowy, w całości odnosi się do uzasadnienia słuszności - w mniemaniu obwinionej - zarzutu dotyczącego faszystowskiego charakteru parady a nie, jak można by się było w pierwszej chwili spodziewać, do uchybienia polegającego na pominięciu zarzutu przez sąd. Ta część uzasadnienia kończy się Kluczowym fragmentem. Stanowi ona w ten sposób spójną całość, w której punktem wyjścia jest sformułowanie zarzutu faszystowskiego charakteru parady a głównym argumentem przemawiającym za takim jej charakterem ma być to, że jej uczestnicy szerzą poglądy Himmlera, co należy zakwalifikować jako stypizowane w art. 256 § 1 kk przestępstwo propagowania ustroju faszystowskiego.

Należy dodatkowo wskazać, że nie uchybia odpowiedzialności obwinionej fakt, że zarzut faszystowskiego charakteru marszu został pierwotnie sformułowany w piśmie pochodzącym od innej osoby, a przez obwinioną został jedynie powtórzony. Konstatacja ta ma jednak charakter marginalny, skoro - jak wcześniej wywiedziono - obwiniona nie tylko powtórzyła pogląd, ale także, już samodzielnie, umotywowała go.

Podsumowując ten wątek należy uznać, obwiniona nie tylko wyraziła, ale nawet umotywowała pogląd, że Marsz Równości ma charakter faszystowski.

Ad 3)

Sformułowany przez obwinioną zarzut nr 3 jest w istocie tożsamy z zarzutem szczegółowym (3) sformułowanym w ramach zarzutu nr 1 i z tych samych przyczyn jest on bezzasadny.

Ad 4)

Zarzut nr 4 dotyczy stwierdzenia OSD, że środowiska homoseksualne, w szczególności te, które miały uczestniczyć w zgromadzeniu, zostały pomówione o nieprawdziwe cechy i poniżone w oczach opinii publicznej. Zarzut ten należało, oceniając na podstawie jego treści, sformułować jako naruszenie prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 38 ust. 1 i 5 kerp, czego obwiniona nie uczyniła w odwołaniu. Błąd ten nie zwalnia jednak WSD od rozpoznania sformułowanego przez obwinioną zarzutu.

Odnosząc się zbiorczo do szczegółowych zarzutów (1), (2), (3), WSD wskazuje, na wstępie, że jakkolwiek pomówienie oraz poniżenie w oczach opinii publicznej należą równocześnie do

znamion przestępstwa zniesławienia stypizowanego w art. 212 kk, to orzekanie w przedmiocie popełnienia tego przestępstwa nie należy do kompetencji sądów dyscyplinarnych i nie jest przedmiotem niniejszego postępowania. Nadużycie wolności słowa i pisma poprzez przekroczenie granic określonych rzeczową potrzebą oraz niezachowanie umiaru i taktu, tj. przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny określony w art. 38 ust. 1 i 5 kerp, może jednak polegać na pomówieniu i poniżeniu w oczach opinii publicznej.

„Pomówić” - według Słownika języka polskiego (<https://sip.pwn.pl>). oznacza „bezpodstawnie zarzucić coś komuś, oskarżyć kogoś o coś”. „Poniżyć” to według tego samego słownika „upokorzyć kogoś”, a z kolei „upokorzyć” oznacza „poniżyć kogoś, urazić czyjąś godność”. „Opinia publiczna” według tego samego słownika, to „opinia społeczeństwa lub jego części na jakiś temat”.

Pomówienie, w powyżej przedstawionym znaczeniu, musi polegać na zarzucie bezpodstawnym. W przypadku twierdzeń o faktach, a taki charakter mają zarzuty stawiane przez obwinioną wobec środowisk homoseksualnych, oznacza to nieprawdziwość faktów podawanych przez pomawiającego. W ocenie WSD zarzuty stawiane przez obwinioną środowiskom homoseksualnym są oczywiście nieprawdziwe (uzasadnienie tej oceny znajduje się w dalszej części uzasadnienia dotyczącej zarzutu nr 5), co w konsekwencji oznacza, że OSD trafnie uznał w zaskarżonym orzeczeniu, że środowiska homoseksualne zostały pomówione o nieprawdziwe cechy.

Nie ulega również wątpliwości, że zarzuty stawiane przez obwinioną środowiskom homoseksualnym są poniżające w oczach opinii publicznej (upokarzające, urażające godność osób należących do tej grupy). Sprowadzają się one bowiem o przypisywania tym środowiskom działań przestępczych, polegających na propagowaniu ustroju faszystowskiego, których kwalifikację prawnokarną obwiniona sama podała w Kluczowym fragmencie.

Szczegółowe zarzuty (1), (2), (3) zmierzają do zakwestionowania tego, iż obwiniona miała zamiar upublicznić swoje twierdzenia dotyczące cech środowisk homoseksualnych. Zarzuty te są jednak chybione już z tego powodu, że OSD nie przypisał obwinionej takiego zamiaru. Stwierdzenie, że jakaś wypowiedź jest poniżająca w oczach opinii publicznej nie jest równoznaczne z tym, że wypowiedź ta trafiła do opinii publicznej lub miała do niej trafić. Chodzi jedynie o to, aby postępowanie czy właściwości będące przedmiotem pomówienia były ocenione jako poniżające, gdymy przedstawić je do oceny opinii publicznej (co wcale nie musi nastąpić).

Odnosząc się zbiorczo do szczegółowych zarzutów (4), (5), WSD wskazuje, że - wbrew

przekonaniu obwinionej - przedmiotem czynności wykonawczej pomówienia i poniżenia nie musi być konkretna osoba. Może być nim również grupa osób. Fakt, że OSD nie czynił ustaleń co do osoby pokrzywdzonego nie może dziwić, skoro bezspornym jest, że obwiniona nie pomówiła konkretnej osoby, ale właśnie grupę osób. Należy podzielić ocenę obwinionej, że „środowiska homoseksualne” są grupą „trudną do zdefiniowania”. Nie jest jednak rzeczą OSD wyręczenie obwinionej w formułowaniu definicji terminu, którego sama użyła z zażaleniu zawierającym pomówienie. Nie ma zresztą konieczności ścisłego definiowania grupy. Wystarczające jest niebudzące wątpliwości ustalenie, że obwiniona, używając terminu „środowiska homoseksualne”, miała na myśli grupę osób, skoro po pierwsze użyła liczby mnogiej, po drugie przypisała im zdolności przyrodzone wyłącznie ludziom („szerzą poglądy”), po trzecie, przypisała im cechy kwalifikujące do grupy, którymi są - na podstawie treści uzasadnienia sporządzonego przez obwinioną zażalenia, a zwłaszcza w świetle Kluczowego fragmentu - uczestnictwo w paradach oraz podzielenie poglądu przypisywanego Himmlerowi, że homoseksualizm należy uznać za niekaralny (karta 7 wers 3 od góry).

Wbrew oczekiwaniom obwinionej nie było również konieczności, aby OSD ustalał, kto jest „uprawnionym reprezentantem” środowiska homoseksualnego i następnie przyjmował od niego zeznania na okoliczność tego, czy „reprezentowane” przez niego środowisko czuje się poniżone. Po pierwsze bowiem, istotą grupy, w odróżnieniu od spółki, fundacji czy stowarzyszenia, jest to, że nie musi ona mieć żadnej struktury organizacyjnej, w tym również ustalonych zasad jej reprezentacji. Po drugie, dla stwierdzenia pomówienia nie jest konieczne ustalenie subiektywnego poczucia poniżenia. Poniżenie „w oczach opinii publicznej” oznacza, że decydujące jest kryterium obiektywne: jak dana właściwość lub postępowanie mogłaby być oceniona przez ogół lub część społeczeństwa. Okolicznością notoryjną jest natomiast to, że przypisywanie komuś cechy propagatora ustroju faszystowskiego jest poniżające, już choćby z tego względu, że - jak sama zauważyła obwiniona - propagowanie takiego ustroju jest przestępstwem. Do tego samego sprowadza się zresztą - jak już to zostało wywiedzione wyżej - przypisywanie „charakteru faszystowskiego” wydarzeniu (tu: Marszowi Równości), w którym mają uczestniczyć określone grupy społeczne. Wydarzenia takie, jak marsze, parady, manifestacje, już z samej swej natury coś propagują (ewentualnie wyrażają sprzeciw wobec czegoś). Twierdzenie, że tego rodzaju wydarzenie ma charakter faszystowski oznacza logicznie, że jego uczestnicy propagują faszyzm.

Odnosząc się do szczegółowego zarzutu (6), że OSD nie poczynił żadnych ustaleń pozwalających

na stwierdzenie, że doszło do naruszenia czyichś dóbr osobistych, czyje i jakie to były dobra osobiste i że były to dobra osobiste, WSD wskazuje, że dobrem naruszonym przez obwinioną jest dobre imię osób zaliczonych przez obwinioną (zgodnie z przyjętymi przez nią ww. kryteriami) do środowisk homoseksualnych. Jak już wspomniano, przypisywanie komuś (tu: grupie osób) propagowania ustroju faszystowskiego jest równoznaczne z zarzucaniem mu popełnienia przestępstwa, a w konsekwencji w sposób oczywisty narusza jego dobre imię.

Ad 5)

Zarzut nr 5 jest również bezzasadny. Zarzut ten należało zresztą, na podstawie jego treści, sformułować jako naruszenie prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 38 ust. 1 i 5 kerp, czego obwiniona nie uczyniła w odwołaniu. Błąd ten nie zwalnia jednak WSD od rozpoznania sformułowanego przez obwinioną zarzutu.

WSD w pełni podziela ocenę OSD, że w swej wypowiedzi pisemnej zawartej w zażaleniu, a w szczególności w Kluczowym fragmencie, obwiniona przekroczyła granice określone rzeczą potrzebą oraz nie zachowała umiaru i taktu w swoim wystąpieniu.

Za punkt wyjścia należy przyjąć rzecz oczywistą: zawarta przez Obwinioną w Kluczowym fragmencie teza, jakoby środowiska homoseksualne „w sposób świadomy lub nieświadomy” propagowały ustrój faszystowski, jest fałszywa.

Nawet zawężając tę tezę do literalnego brzmienia wyłącznie pierwszego zdania Kluczowego fragmentu, tj. twierdzenia, że środowiska homoseksualne szerzą poglądy takie, jak opisane w planie Himmlera, należy dojść do takiego samego wniosku: jest ona fałszywa. Nawet bowiem, gdyby tezę przypisywaną przez obwinioną Himmlerowi („Homoseksualizm należy uznać za niekaralny”) taktować jak pogląd (choć jest to - jak wynika z kontekstu przypisywanej Himmlerowi wypowiedzi - raczej wskazanie narzędzia mającego w jego zamyśle służyć ograniczeniu rozrodczości), to w polskich realiach 2022 r. nikt, w tym także uczestnicy Marszów Równości, takiego poglądu nie propaguje. Propagowanie go byłoby niedorzecznością w sytuacji, w której na terenie obecnej Polski od niemal 80 lat nie jest on karalny (ten horyzont czasowy wynosiłby co najmniej 100 lat, gdyby nie okupacja hitlerowska oraz to, że w okresie ją poprzedzającym część obecnych terenów Polski była pod jurysdykcją państwa hitlerowskiego), a od 1 maja 2004 r., z uwagi na zobowiązania traktatowe Polski, nie ma nawet prawnej możliwości przywrócenia takiej karalności, nawet gdyby komuś taka haniebna idea przyszła do głowy.

Istotniejsza jest jednak podstawowa teza zawarta w Kluczowym fragmencie, jakoby środowiska

homoseksualne propagowały ustrój faszystowski. Również i ona jest jawnie fałszywa. Opiera się wyłącznie na przedstawionym przez obwinioną rozumowaniu, jakoby z tego, że środowiska homoseksualne, rzekomo domagając się niekaralności homoseksualizmu, głoszą „poglądy” takie same jak Himmler, wynikało, że środowiska te propagują faszyzm (i w konsekwencji organizowane przez nie manifestacje mają charakter faszystowski). Nawet przyjmując roboczo, że środowiska homoseksualne, w niewiadomym celu, rzeczywiście głosiłyby postulat niekaralności homoseksualizmu i że byłby on zgodny z postulatem głoszonym przez Himmlera, wnioskowanie na tej podstawie, że środowiska homoseksualne propagują faszyzm, urąga logice. Według tego rozumowania za propagatora faszyzmu powinien być uznany każdy, kto przywołuje biblijną dewizę „Bóg z nami” (Mt.1.23) tylko z tego powodu, że była ona m.in. również państwową dewizą sił zbrojnych III Rzeszy („Gott mit uns”).

Obwiniona, formułując zarzut nr 5, uznaje, że OSD nie przedstawił rzeczowych argumentów za tym, że przypisywanie w piśmie procesowym środowiskom homoseksualnym propagowania ustroju faszystowskiego przekracza rzeczową potrzebę oraz stanowi przejaw niezachowania umiaru i taktu. Zadaniem sądu dokonującego subsumcji ustalonego stanu faktycznego do normy wynikającej z art. 38 ust. 1 i 5 kerp, było wykazanie, że przypisane obwinionej działanie było zbędne z punktu widzenia celów podjętej przez nią czynności procesowej (brak rzeczowej potrzeby), a niezależnie od tego charakteryzowało się skrajnością (brak umiaru) oraz brakiem kultury i niezważaniem na uczucia innych ludzi (brak taktu). Wszystkim tym zadaniom OSD podołał, a stawiane przez obwinioną w tym zakresie zarzuty są chybione.

Odnosnie do szczegółowych zarzutów (1), (2), (3): skoro - jak już to zostało przesądzone - wypowiedź obwinionej była oczywistym pomówieniem (zarzucaniem nieprawdziwych cech), to już samo to świadczy, że przekraczała ona rzeczową potrzebę. Nie da się uzasadnić celowości (potrzeby), w tym także interesem klienta, podawania w piśmie procesowym twierdzeń nieprawdziwych, jeżeli ich nieprawdziwość jest bezdyskusyjna. Podany przez OSD argument, że sąd apelacyjny uznał analizowane twierdzenia obwinionej za oczywiście bezzasadne, nie ma oczywiście charakteru przesądzającego. Stanowi jednak wskazanie, w jaki sposób wypowiedź obwinionej została odebrana przez jej adresata (sąd apelacyjny), który wręcz podkreślił, że uchyła się od dodatkowej argumentacji twierdzenia, że Marsz Równości nie będzie stanowił formy propagowania ideologii faszystowskiej, ponieważ uznaje taką argumentację za zbędną.

Jeśli chodzi o niezachowanie umiaru i taktu, to - w ocenie WSD - zarzucanie komukolwiek afirmowania faszyzmu (ustroju faszystowskiego, osób będących twórcami faszyzmu, ideologii czy

nawet jej poszczególnych tez), a tym bardziej jego propagowania, biorąc pod uwagę ilość, doniosłość i charakter zbrodni mających swe źródło w faszyzmie, zwłaszcza w Polsce, tak ciężko doświadczonej przez faszyzm, jest w każdym przypadku działaniem skrajnym i pozbawionym kultury. Jedynym uzasadnieniem dla takiego działania jest uzasadnione przekonanie formułującego takie zarzuty, że są one prawdziwe. Konsekwencją takiego przekonania powinno być jednak zawiadomienie organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 256 § 1 kk, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Odnosnie do zarzutu szczegółowego (4) należy jedynie stwierdzić, że sprowadza się on wyłącznie do zaprzeczania temu, co obwiniona sama wyraziła w Kluczowym fragmencie.

Odnosnie do szczegółowego zarzutu (5): WSD zgadza się z obwinioną, że sądy dyscyplinarne nie dysponują wysoko wyspecjalizowaną wiedzą historyczno - obyczajową na temat preferencji seksualnych poszczególnych przedstawicieli władz politycznych państwa hitlerowskiego. Jest to jednak bez znaczenia dla zarzutu postawionego przez obwinioną zaskarżonemu orzeczeniu. Tezę OSD o braku dowodów historycznych na wspieranie lub propagowanie przez osoby homoseksualne ustroju faszystowskiego należy rozumieć w pełnym kontekście zapadłego orzeczenia i jego uzasadnienia. Istotne, z punktu widzenia winy obwinionej, albo co najmniej jako okoliczność łagodząca, mogłoby się okazać to, że ustrój faszystowski był masowo popierany przez homoseksualistów (np. w formie manifestacji takich jak Marsze Równości). OSD stwierdził jedynie, że nie ma dowodów historycznych na takie zdarzenia i stwierdzeniu temu nie sposób zaprzeczyć.

Odnosnie do szczegółowego zarzutu (6): z faktu, że dobra osobiste są czymś osobistym nie wynika, że ich naruszenie może nastąpić wyłącznie wobec ściśle indywidualnie określonej osoby albo że grupa osób dotkniętych tym naruszeniem musi mieć ściśle określony skład osobowy. W przypadku pomówienia i poniżenia w opinii publicznej dobrem, które podlega naruszeniu jest część (dobre imię) osób, które się pomawia i poniża. To obwiniona, a nie OSD, wyznaczyła szeroki i niedookreślony (ale z całą pewnością nie pusty) krąg osób („środowiska homoseksualne”), którym przypisała propagowanie faszyzmu, a OSD nie miał ani możliwości, ani obowiązku „doprecyzowania” tego kręgu w celu przypisania obwinionej deliktu dyscyplinarnego. Jest to zresztą kolejny przejaw niezachowania umiaru. Dla porównania można powołać inną wypowiedź obwinionej zawartą w tym samym piśmie, w którym przypisuje osobom uczestniczącym w poprzednich paradach nieobyczajne zachowania, powołując się na zapisy przebiegu tych parad dokonane przez media. Nie zachodzi w niniejszej sprawie konieczność

oceny tej wypowiedzi z prawnodyscyplinarnego punktu widzenia, ale już pobieżne jej porównanie z wypowiedzą będącą przedmiotem oceny pokazuje, że jest ona znacznie bardziej stonowana, a w każdym razie odnosi się do ściślej określonego kręgu osób, wskazuje możliwy sposób weryfikacji zarzutu (nagrania dokonane przez media) a przede wszystkim nie zawiera jednoznacznego pomówienia o popełnienie przestępstwa.

W sprawie szczegółowych zarzutów (7) i (8) WSD wypowiedział się już wcześniej.

Ad 6

WSD zgadza się z oceną OSD, że zeznania świadków S. i D. nie mają żadnego znaczenia dla sprawy. Wypowiedź świadka D. (k. 300) w całości dotyczy okoliczności niemających żadnego związku z czynem obwinionej, natomiast zeznania świadka S., o ile za takie można uznać odczytane przez niego oświadczenie złożone do akt wraz z załącznikami (k. 302 - 306), potwierdzają jedynie, że wypowiedź obwinionej w piśmie procesowym znalazła pełną aprobatę klienta (Stowarzyszenia L. Ś. R.), zarówno uprzednią jak i następczą, wyrażoną na piśmie. Ponadto oświadczenie zawiera ocenę skutków ewentualnego ukarania obwinionej karą dyscyplinarną i w tym zakresie wykracza poza materię środka dowodowego, jakim są zeznania świadka.

Zagadnienie aprobaty klienta dla wypowiedzi obwinionej może, na pierwszy rzut oka, wpływać na ocenę, czy wystąpienie obwinionej było uzasadnione rzeczową potrzebą (art. 38 ust. 1 kerp). W istocie jednak, to nie aprobatą czy nawet oczekiwaniem klienta, wyznaczają granice rzeczowej potrzeby, co wprost wynika z art. 38 ust.1 w zw. z art. 7 ust. 3 kerp. Zgodnie z tym ostatnim przepisem radca prawny nie może naruszać zasad etyki zawodowej i niewłaściwie wywiązywać się z obowiązków zawodowych w celu spełnienia oczekiwań klienta lub osób trzecich. To, czym radca prawny powinien się kierować przy ustalaniu, czy jego wystąpienie mieści się w granicach wyznaczonych rzeczową potrzebą, to dobro klienta w celu ochrony jego praw (art. 8 kerp). Wygłaszanie tez, których fałszywość jest tak oczywista, że nie wymaga nawet dowodzenia, nie jest w stanie pozytywnie przyczynić się do ochrony praw klienta.

WSD zgadza się natomiast z zarzutem podniesionym w ramach zarzutu nr 6, że OSD błędnie uznał, że zeznania ww. świadków pozostają w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Zeznania te nie są sprzeczne z żadnym innym dowodem w sprawie. Zresztą, gdyby tak było, nie sposób byłoby ich uznać za niemające znaczenia dla sprawy: należałoby wyjaśnić na czym polega sprzeczność oraz dlaczego nie należy dowodom tym dawać wiary, uznając za

wiarygodne dowody przeciwne. Wskazane uchybienie OSD nie miało jednak wpływu na wynik sprawy, jako że ostatecznie OSD potraktował te dowody jako nieistotne dla sprawy, a tak właśnie należało je potraktować.

Należy także podkreślić, że OSD nie uznał za delikt dyscyplinarny tego, że obwiniona złożyła jako dowód wyciąg z „Zeszytów Oświęcimskich”. Bez znaczenia jest też to, czy dowód ten został dostarczony przez klienta, jak pośrednio wynika z jego oświadczenia, czy złożony z własnej inicjatywy obwinionej. Wprawdzie w sentencji zaskarżonego orzeczenia powołano się na to, że obwiniona przytoczyła fragment Zeszytów Oświęcimskich, ale to nie sam fakt przytoczenia tej publikacji stanowił przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny. Okoliczność ta została ujęta w następującej koniunkcji: (1) wyrażenie poglądu o faszystowskim charakterze Marszu Równości oraz (2) przytoczenie fragmentu Zeszytów Oświęcimskich na temat promocji homoseksualizmu w planie Himmlera oraz (3) wygłoszenie poglądu, że środowiska homoseksualne szerzą pogląd taki, jak opisany w planie Himmlera, a tym samym (4) propagują ustrój faszystowski.

Powołanie się w sentencji orzeczenia na to, że obwiniona przytoczyła fragment Zeszytów Oświęcimskich, było podyktowane tym, że w swoim wystąpieniu (w Kluczowym fragmencie) obwiniona nawiązała do „planu Himmlera”, który wcześniej przedstawiła w formie cytatu z Zeszytów Oświęcimskich. Jak już o tym była mowa, czyn przypisany obwinionej nie polega na użyciu jakiejś pojedynczej frazy, ale na sformułowaniu kilku powiązanych ze sobą zdań, w tym cytatu ze wspomnianego źródła, z których wynika wniosek, że środowiska homoseksualne propagują ustrój faszystowski.

Ad 7

Zarzut nr 7 skierowany jest przeciwko kosztom zasądzonym przez OSD. Zarzut opiera się na dwóch kierunkach argumentacji. Pierwszy z nich dotyczy rzekomego oparcia się przez OSD na innych przesłankach niż wynikające z uchwały będącej podstawą zasądzenia kosztów. Argumentacja ta jest nietrafna. OSD wziął pod uwagę przesłanki wyrażone w § 1 ust. 2 uchwały, czemu dał wyraz przytaczając je, a następnie konkretyzując. Czas trwania dochodzenia, ilość podjętych czynności procesowych, ilość korespondencji skierowanej do uczestników postępowania i wynagrodzenie sędziów (przesłanki wymienione „w szczególności”) w pełni korespondują z wynikającymi z § 1 ust. 2 uchwały przesłankami takimi jak liczba i czasochłonność czynności procesowych (czas trwania dochodzenia, ilość podjętych czynności

procesowych, ilość korespondencji skierowanej do uczestników postępowania), rozpraw i posiedzeń (wynagrodzenie sędziów) oraz rodzaj i stopień zawichości sprawy. Obwiniona wskazuje, że w sprawie była jedna rozprawa, ale pomija fakt, że wcześniej odbyło się również posiedzenie w sprawie odmowy wszczęcia postępowania przez rzecznika dyscyplinarnego. Na samej rozprawie rzeczywiście przesłuchano dwóch świadków, ale w realiach prowadzenia postępowania dyscyplinarnego jest to przeciętna (a nie mała) liczba świadków. O liczbie czynności procesowych może świadczyć liczba kart w aktach sprawy do momentu wydania orzeczenia wraz z uzasadnieniem (322) mieszcząca się w dwóch tomach, podczas gdy przeciętne akta postępowania dyscyplinarnego mieszczą się w jednym tomie. Zawichość sprawy jest również ponadprzeciętna, o czym może świadczyć chociażby obszerność uzasadnienia orzeczenia OSD. Drugi kierunek argumentacji dotyczy zastrzeżeń obwinionej co do wysokości kosztów w świetle jej możliwości finansowych. Ten aspekt, jak słusznie zauważa obwiniona - w przeciwieństwie do dyrektyw wymiaru kary - nie znalazł swojego wyrazu w stosownych podstawach prawnych zasądzenia kosztów.

Ad 8

W ostatnim zarzucie obwiniona podnosi, że zaskarżone orzeczenie bezpodstawnie zawęży granice wolności słowa radcy prawnego w trakcie wykonywania czynności zawodowych w najlepszym interesie klienta. Jako podstawy prawne zarzutu, poza art. 64 ust. 1 w zw. z art. 38 ust. 1 i 5 kerp, podaje:

• Art. 10 ust. 1 i 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka :

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.
2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze

względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

• Art. 11 Karty Praw Podstawowych UE :

1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

2. Szanuje się wolność i pluralizm mediów.

• Art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ :

Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

• Art. 54 ust. 1 Konstytucji RP :

Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Wszystkie powołane wyżej akty prawne mają charakter aktów wyższego rzędu w stosunku do art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 38 ust. 1 i 5 kerp. Należy zatem rozważyć, czy wskazane przepisy art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 38 ust. 1 i 5 kerp, albo ich wykładnia dokonana przez OSD, nie stoją w sprzeczności z ww. przepisami.

Każdy z powołanych przez obwinioną przepisów gwarantuje prawo do wolności słowa (wolności wypowiedzi). To, że w demokratycznym państwie prawnym prawo to przysługuje każdemu jest oczywiste, a liczba prawnomiędzynarodowych gwarancji tego prawa, w zestawieniu z Konstytucją, jedynie potwierdza jego bezdyskusyjność oraz obowiązek jego ochrony przez wszystkie organy wykonujące władztwo publiczne, w tym sądownictwo dyscyplinarne.

Jednocześnie żaden z ww. aktów prawnych nie daje podstaw to przekonania, że wolność słowa jest prawem nieograniczonym. W realiach niniejszej sprawy najistotniejszym prawnym ograniczeniem wolności słowa są prawa i wolności innych osób. I tak:

- Zgodnie z art. 30 Konstytucji, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Według art. 31 ust. 2 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.
- Według art. 29 ust. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ, w korzystaniu ze swych praw i wolności każdy człowiek podlega jedynie takim ograniczeniom, które są ustalone przez prawo wyłącznie w celu zapewnienia odpowiedniego uznania i poszanowania praw i wolności innych i w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu demokratycznego społeczeństw.
- Zgodnie z art. 1 Karty Prawa Podstawowych UE godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona. Natomiast zgodnie z art. 52 ust. 1 Karty, wszelkie ograniczenia w korzystaniu z praw i wolności uznanych w niniejszej Karcie muszą być przewidziane ustawą i szanować istotę tych praw i wolności. Z zastrzeżeniem zasady proporcjonalności, ograniczenia mogą być wprowadzone wyłącznie wtedy, gdy są konieczne i rzeczywiście odpowiadają celom interesu ogólnego uznawanym przez Unię lub potrzebom ochrony praw i wolności innych osób.
- Jeśli natomiast chodzi o Europejską Konwencję Praw Człowieka, to już w samym art. 10 gwarantującym wolność słowa, w jego ust. 2 zastrzeżono, że korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Wolność słowa radcy prawnego w jego działalności zawodowej została uregulowana w art. 11 ust. 1 urp („Radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą”) oraz w cytowanym już

art. 38 ust. 1 i 5 kerp mającym swoje umocowanie ustawowe w art. 64 ust. 1 urp. Zakres wolności słowa radcy prawnego, przysługującej mu przy wykonywaniu czynności zawodowych, zważywszy na ograniczenia tej wolności odnoszące się do radcy prawnego, jest zatem istotnie szerszy w porównaniu z odpowiednimi prawami i ich ograniczeniami odnoszącymi się do ogółu społeczeństwa na podstawie cytowanych wyżej przepisów rangi ponadustawowej (przepisów prawa międzynarodowego i Konstytucji).

O ile bowiem wolność słowa przysługująca każdemu podlega zawsze ograniczeniu wolnościami i prawami innych osób, o tyle radca prawny, zobowiązany przepisami prawa do działania dla dobra klienta w celu ochrony jego praw, może korzystać z tej wolności w granicach określonych rzeczową potrzebą, z uwzględnieniem umiaru i taktu. W realiach wykonywania zawodu, praktycznie we wszystkich sprawach spornych, do których zaliczają się wszystkie sprawy karne, większość spraw cywilnych (w tym także nieprocesowych) oraz istotna część spraw administracyjnych, radca prawny, działając w interesie klienta, za pomocą swoich pisemnych lub ustnych wypowiedzi, musi w mniejszym lub większym stopniu, naruszać prawa i wolności innych osób (głównie przeciwników procesowych klienta). Z tego właśnie powodu jego wolność słowa doznaje mniejszego ograniczenia niż taka wolność ogółu obywateli.

W ocenie WSD, zastosowana przez OSD wykładnia art. 38 ust. 1 i 5 kerp jest prawidłowa także w świetle zasady wolności słowa i jej konstytucyjnych oraz prawnomiędzynarodowych ograniczeń. Jak już to było powiedziane, obwiniona, swoją wypowiedzą pisemną w zażaleniu w sprawie o sygnaturze I Ns 267/19 przed Sądem Okręgowym, nadużyła wolności słowa, wykraczając poza rzeczową potrzebę oraz nie zachowując umiaru i taktu. Nadużycie to było umyślne, a wina obwinionej nie budzi wątpliwości. Obwiniona nie mogła bowiem nie wiedzieć, że jej twierdzenie, jakoby osoby należące do środowisk homoseksualnych, w tym biorące udział w Marszach Równości, dopuszczały się przestępstwa propagowania ustroju faszystowskiego, nie jest oparte na faktach. Wykonując zawodowo funkcję pełnomocnika procesowego nie mogła także nie wiedzieć, że niepodobieństwem jest, aby twierdzenie takie zostało przyjęte przez sąd apelacyjny jako element faktycznej podstawy rozstrzygnięcia zażaleniowego. Nie było zatem żadnych szans, aby podniesienie takiego twierdzenia w zażaleniu mogło w jakikolwiek sposób zadziałać na dobro jej klienta.

WSD nie dopatrył się naruszenia jakichkolwiek przepisów postępowania lub prawa materialnego, a wymierzoną przez OSD karę uznał za adekwatną. Jest ona współmierna do stopnia zawinienia, spełnia cel prewencji ogólnej i szczególnej, a także uwzględnia sytuację

osobistą obwinionej.

O kosztach WSD orzekł na podstawie art. 70⁶ ust. 2 urp w zw. z § 1 ust. 1 pkt 2 uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z 20 marca 2015 r. w sprawie zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.